

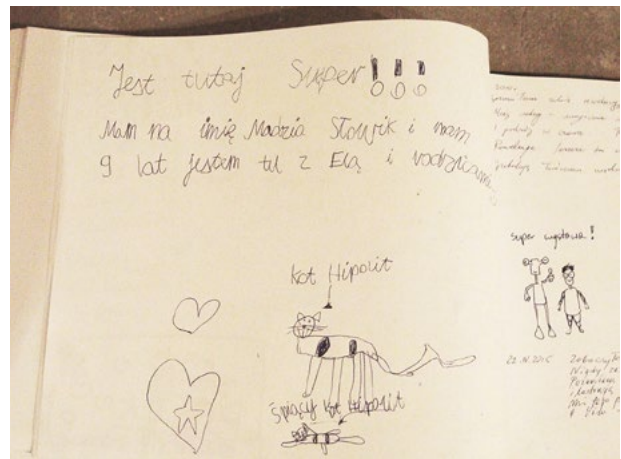


Kraków – warto wiedzieć

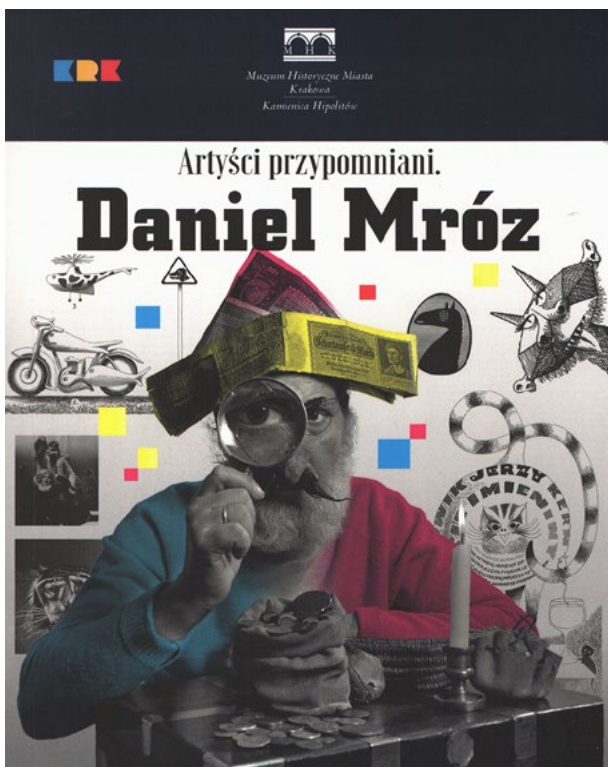
Był Mróz

Należało wejść do sieni Kamienicy Hipolitów, jednego z oddziałów Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, odszukać wejście do piwnicy, zejść stromymi, drewnianymi schodami, by znaleźć się w innym, surrealistycznym świecie. To wystawa prac Daniela Mroza (1917–1993), grafika, miłośnika kotów i starych samochodów, który posługując się piórkiem i tuszem, tworzył swój niepowtarzalny styl. Starsi Czytelnicy pamiętają go z oryginalnych rysunków, publikowanych przed laty w redagowanym przez Mariana Eilego „Przekroju”, ale na krakowskiej wystawie zaprezentowano całokształt twórczości artysty – świat wypełniony dziwnymi, fantastycznymi postaciami i konstrukcjami. Poza samymi pracami na wystawie pokazano przedmioty, którymi się otaczał: pamiętki, otrzymane prezenty, czasopisma, jego kałamarz i stałówki, którymi wykonywał swoje niepowtarzalne rysunki, a nawet hantle do ćwiczenia rąk.

Oprócz rysunków i kolaży, które tworzył dla „Przekroju”, pokazano ilustracje Mroza do wydań poezji, powieści i opowiadań najbardziej znanych polskich pisarzy współczesnych: Stanisława Lema, Sławomira Mrożka, Jerzego Szaniawskiego, Ludwika Jerzego Kerna, Jerzego Wittlina, Henryka Voglera, Juliusza Kadena-Bandrowskiego, a także do polskich wydań dzieł pisarzy zagranicznych, jak Aleksandra Grina, Juliusza Verne’a. Udało się również pokazać projekty kostiumów i scenografii oraz plakatów i programów teatralnych. – Wybór ilustracji do dzieł tych pisarzy pokazuje, jak pełna fantazji i bogata jest twórczość Mroza ilustratora – uważa kurator wystawy Magdalena Smaga. Przypomina też, że ekspozycja nie powstałaby, gdyby nie uprzejmość córki artysty, pani Łucji Mróz-Raynoch, która ma bardzo duży zbiór dzieł ojca.



Fotografie: Marian Nowy



Do plansz zawierających rysunki Daniela Mroza dołączono tzw. dymki, w których umieszczono jego wypowiedzi. Oto niektóre:

„Bardziej niż książki interesowało mnie życie. Stąd moje problemy z nauką. W dodatku zachowywałem się jak typowy, beczelny nieuk...”

„Wciąż wolny, niezależny i samorządny, zadufany w sobie, otrzeźwiałem dopiero w strasznej szkole okupacji, uderzony od razu podwójną stratą. Ojciec został pierwszym transportem wywieziony do Oświęcimia i tam zamordowany. Matka rozchorowała się na serce, wkrótce zmarła. Przetrawiałem mimo wszystko. Dzięki ciężkiej fizycznej pracy”.

„U Eilego miały szansę tylko rysunki nowoczesne, tak jak on to rozumiał. Potrzebny mu był duch paryski, wtedy oznaczało to nadrealizm – najnowszą modę znak Sekwany. Obaj wykazywali się niechęć do realizmu, nie mówiąc o socrealizmie. I tutaj nasze gusta się spotkały”.

W małej, bocznej salce można było obejrzeć krótki film Piotra Andrejewa z 1973 roku zatytułowany *Idzie Mróz*. Daniel Mróz szedł przez Kraków, przechodził małymi, starymi uliczkami, wchodził do zaniedbanych podwórek, by dotrzeć w końcu do swej pracowni, gdzie mozolnie wykonywał swoje grafiki, grając w przerwach w szachy: sam ze sobą lub z kobietą-kotem.

MARIAN NOWY